

Bohun, Tomasz

Ewakuacja Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do Rostowa nad Donem w 1915 roku

Przegląd Historyczny 92/3, 323-337

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TOMASZ BOHUN
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Ewakuacja Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do Rostowa nad Donem w 1915 roku*

Wybuch I wojny światowej poważnie zachwiał funkcjonowaniem Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Czas wojenny zdeterminował działalność uczelni w tak dalekim stopniu, że wydatna jej część — nie mówiąc już o studentach i naukowcach, którzy zasilili szeregi walczącej armii — zaczęła pracować wyłącznie dla potrzeb maszyny militarnej Cesarstwa. Przykładem może być wydział medyczny, którego większość pomieszczeń zaadaptowana została na szpital wojskowy. Koniecznością chwili stało się również zorganizowanie katedry bakteriologii na tym wydziale¹.

W 1915 r. wiosenno–letnia ofensywa wojsk niemiecko–austro–węgierskich i związane z nią niepowodzenia armii rosyjskich postawiły kuratora warszawskiego Okręgu Wojskowego ks. I. A. Kurakina oraz władze uniwersyteckie przed fundamentalnym problemem — ewakuacją uczelni w obliczu zbliżającego się wroga. Co prawda z możliwością utraty Warszawy liczone się już od początku wojny i zawczasu sternicy warszawskiej *Alma Mater* podjęli przygotowania na wypadek opuszczenia miasta, jednak w obliczu realnego zagrożenia okazały się one niewystarczające².

W sierpniu 1924 r. komendant gmachu Państwowego Uniwersytetu Dońskiego F. Skiba raportował rostowskim władzom bezpieczeństwa, że jeszcze w 1914 r., zaraz po wybuchu wojny, na polecenie rektora UW prof. Siergieja I. Wiechowa, część majątku biblioteki uniwersyteckiej została wyekspediowana do Moskwy. Dalej komendant wspo-

* Autor pragnie serdecznie podziękować Pani Natalii A. Czumakowej, Dyrektor Państwowego Archiwum Obwodu Rostowskiego oraz Panu Andriejowi A. Puskarence, Kierownikowi Muzeum Państwowego Uniwersytetu w Rostowie nad Donem, za pomoc okazaną podczas zbierania materiałów do tej pracy.

¹ Gosudarstwiennyj Archiw Rostowskoj Oblasti (GARO), F. 527, op. 1, d. 1, k. 5–6; Protokół N° 1 zasedaniaj Sowietu Imperatorskiego Warszawskiego Uniwersiteta (28 I 1915); GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 26–27; Protokół N° 2 (15 lutego 1915).

² Według ustaleń Haliny Kiepuńskiej w sierpniu 1914 r. do Moskwy, na tamtejszy Uniwersytet, przewieziono bieżące akta uczelni. W tym samym roku przetransportowano tam również 70 skrzyń z najstarszymi drukami oraz cenniejszymi rękopisami. W 1915 r. wywieziono część księgozbiorów bibliotek wydziałowych oraz wyposażenia pracowni chemicznych i fizycznych (*Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 563–564).

mniał, że w połowie następnego roku podczas pospiesznej ewakuacji przewieziono tam również najważniejsze mienie pochodzące z gabinetów i laboratoriów wydziałowych, kancelarii uniwersyteckiej oraz mienie prywatne profesorów. Wynikałoby z tego, że w połowie 1914 r. nastąpił jedyny transport księgozbioru biblioteki³. Nie wnikając głębiej w techniczne aspekty przeniesienia Uniwersytetu do Moskwy należy odnotować, że Rosjanom udało się wywieźć z Warszawy przeważającą część ruchomości poszczególnych wydziałów, całą dokumentację archiwalną kancelarii uniwersyteckiej oraz niewielką część — 1206 książek w 1332 woluminach (w tej liczbie rękopisy), a także 1460 starodruków w 1484 woluminach — księżnicy, która w momencie ewakuacji liczyła łącznie 319 436 książek w 607 822 woluminach⁴. Jednak miarą nieprzygotowania warszawskiej uczelni do tej operacji, mimo podjętych kroków, nie był ograniczony zakres wywózki zbiorów bibliotecznych, ale brak koncepcji co do miejsca jej dalszego funkcjonowania. Działania z tym związane rozpoczęto dopiero z chwilą, gdy Cesarski Uniwersytet Warszawski znalazł się w Moskwie.

Na początku sierpnia 1915 r., gdy wojska niemieckie wkraczały do Warszawy, władze oraz przeważająca większość kadry naukowej i studentów warszawskiej uczelni już się tam znajdowali (z reguły byli to Rosjanie). Szybko też Ministerstwo Oświaty przedstawiło propozycję nowej lokalizacji dla ewakuowanej instytucji: Wydziały Historyczno-Filologiczny, Prawny oraz katedra matematyki Wydziału Fizyczno-Matematycznego miałyby pozostać w Moskwie; katedra przyrodnicza i Wydział Medyczny zostałyby przetransportowane do Saratowa lub Kazania⁵. Podstawowym mankamentem owej alternatywy była niemożność funkcjonowania uczelni w całości w jednym miejscu. Takie rozwiązanie stawiało pod znakiem zapytania jej dalsze sprawne zarządzanie. Jednak propozycji tej od początku nie sposób byłoby traktować jako poważnej. Najwyraźniej sternicy oświaty w Cesarstwie formułując ją zapomnieli skonsultować się z władzami miast, które miały przyjąć ewakuowany Uniwersytet Warszawski. Świadczyły o tym wydarzenia, które nastąpiły w połowie sierpnia. Oto u rektora UW pojawili się wysłannicy z Saratowa — marszałek tamtejszej Dumy oraz rektor Uniwersytetu Nikołajewskiego — którzy zadeklarowali

³ GARO, F. 527, op. 1, d. 274, k. 46: *Raport Komiendanta zdania DGU [Donskij Gosudarstwiennyj Uniwersitet] F. Skiby (7 sierpnia 1924)*. Po ugruntowaniu się władzy bolszewików na południu Rosji Skiba został aresztowany przez rostowskie CzeKa i osadzony w tamtejszym więzieniu. Wkrótce potem nowi gospodarze wprowadzając porządek postanowili przeprowadzić m.in. inwentaryzację Państwowego Uniwersytetu Dońskiego i oszacować, ile zostało z jego dawnej świetności. Do wykonania tego zadania potrzebny był im człowiek, który znałby zasoby bibliotek, laboratoriów oraz pracowni jeszcze z czasów UW i Uniwersytetu Dońskiego. Nikt nie nadawał się lepiej do wykonania tego zadania, jak Skiba, którego wiedza o „skarbach uczelnianych” obejmowała jeszcze czasy, gdy UW funkcjonował w Warszawie. Dlatego też oswobodzono go i, zapewne aby nikt mu nie przeszkadzał w wykonaniu powierzonej misji, mianowano Komendantem Gmachu Państwowego Uniwersytetu Dońskiego. Z zadania wywiązał się znakomicie: jego raport opisuje w szczegółach straty, jakie poniosła uczelnia w Rostowie w czasie wojny domowej. Doprawdy, zasmucające są opisy tego, co zabierali „na pamiątkę” żołnierze Sił Zbrojnych Południa Rosji, Armii Czerwonej i oddziałów kozackich o różnej proweniencji. Z raportu Skiby wynika, że bezpowrotnie uległy rozproszeniu niebywale cenne zbiory numizmatów, map oraz przyrządy precyzyjne z laboratoriów fizycznych i chemicznych. Ciekawe, że nawet swego rodzaju zakonserwowany ogród zoologiczny w postaci pracowni przyrodniczej stał się punktem zainteresowania szabrowników w mundurach.

⁴ *Letopis uniwersitetskoj zizni, Cz. I: Naczalo uniwersitetskogo obrazowanija na jugie Rossiji: impieratorskij Warszawskij uniwersitet w Rostowie-na-Donu (1915–1917 gg.), Uczreždientje Donskogo uniwersiteta i jego diejatelnost w 1917–1919 gg.*, pod red. A. W. B i e l o k o n i a, Rostow-na-Donu 1997, s. 19.

⁵ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 186: Protokół N° 8 zasiedaniaja Sowietu Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915).

możliwość czasowego przyjęcia u siebie uczelni, z wyjątkiem wydziału medycznego. Ich propozycja, skonsultowana uprzednio z kuratorem tamtejszego okręgu oświatowego, przewidywała nawet dyslokację wydziałów UW w budynkach Instytutu Fizycznego (w połowie zajętego na potrzeby lazaretu), Instytutu Medycyny Eksperymentalnej (w jego dwóch gmachach) oraz Szkół Głównych. Zastrzegli oni jednak, że miasto nie dysponuje żadnymi środkami pieniężnymi potrzebnymi do zorganizowania instytucji mających wspomagać uczelnię (laboratoria, pracownie, zaplecze biurowo-gospodarcze). Zasugerowali jednak, że możliwe byłoby zaciągnięcie pożyczki w wysokości 100 tys. rubli w miejscowym banku, jednak warunki jej spłaty musiał zagwarantować resort oświaty⁶.

W tym samym okresie władze uniwersytetów w Moskwie i Kazaniu określiły i sprecyzowały swoje stanowiska dotyczące ewentualnego przyjęcia warszawskiej uczelni. Pierwsze zadeklarowały użyczenie Wydziałowi Historyczno-Filologicznemu swoich pomieszczeń do codziennego prowadzenia zajęć, ale dopiero od godziny 18.00. Odmówiły jednak udostępnienia uniwersyteckiego audytorium na potrzeby Wydziału Prawnego UW, motywując to tym, że w połowie zajmowane jest ono przez lazaret, reszta zaś wykorzystywana przez rodzimych adeptów jurystyki. Natomiast rektor Uniwersytetu Kazańskiego poinformował telegraficznie Wiechowa, że nie jest w stanie przyjąć nawet części jego „owczarni”⁷. Tym samym propozycję Ministerstwa Oświaty, dodajmy — nie w pełni korzystną dla Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, brutalnie zweryfikowało samo życie.

Sytuacja jednak nie była taka tragiczna, jakby się mogło wydawać, bowiem od jakiegoś już czasu kłopoty warszawskiej uczelni były przedmiotem zainteresowania elit politycznych, gospodarczych i intelektualnych Rostowa nad Donem. Myśl stworzenia w tym mieście lub jego okolicy placówki naukowo-badawczej o charakterze uniwersyteckim nie była nowa. W lutym 1857 r. Nestor W. Kukolnik, miejscowy radca prawny, skądinąd znany poeta i dramaturg, wystosował do Ministra Oświaty Cesarstwa Awraamija S. Norowa pismo w formie memorandum „О народном просвещении в землях, лежащих между Азовским и Каспийским морями с проектом устройства университета в Таганроге”⁸. Z dokumentem tym zapoznał się również i sam władca, Aleksander II, który przy tej okazji zakomunikował Norowowi: *Есть мысли весьма хорошие, но требуют ближайших соображений, чем и прошу заняться неотложно*⁹. O tym, że jego słowa nosiły charakter bardziej sentencjonalny niż rzeczywistej woli, pokazała niedaleka przyszłość. Oto minister oświaty, jakby zrzucając obowiązek ze swoich barków, posłał pismo Kukolnika do zaopiniowania kuratorowi odeskiego okręgu oświatowego, chirurgowi i pedagogowi N. I. Pirogowowi. Ten wkrótce potem dobitnie wyraził swoje zdanie stwierdzając, że w obliczu tak skromnych środków finansowych, jakimi dysponował, byłoby lepiej, gdyby zainwestowało się je w Odessie i przekształciło miejscowe liceum w uniwersytet. Delikatnie też zasugerował ministrowi, aby porzucił mrzonki zawarte w piśmie Kukolnika i zdał sobie sprawę z tego, że nowy uniwersytet powstałby „w kraju półdzikim”¹⁰. Najwyraźniej opinię Pirogowa potraktowano w resorcie oświaty całkiem poważnie,

⁶ Ibidem.

⁷ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 188: Protokół N° 8 zasedania Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915).

⁸ *Letopis uniwersiitetskoj žizni*, cz. 1, s. 6.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

ponieważ myśl o stworzeniu uczelni wyższej w rejonie północnego Kaukazu została na dłuższy czas zarzucona.

Po raz drugi temat ten podjęto dopiero po 53 latach. 3 marca 1910 na wniosek grupy miejscowych deputowanych oraz Komisji Pożytków i Potrzeb Miasta, Duma Miejska w Rostowie nad Donem sformułowała rezolucję: *Возбудить теперь же немедленно перед правительством надлежащее ходатайство об открытии в Ростове-на-Дону университета с медицинским факультетом, причем уполномочить местных депутатов Государственной думы г.г. Аджемова и Кирьянова поддержать лично ходатайство города; просить комиссию о пользах и нуждах города подготовить доклад, подтвердив его обоснованным материалом и статистическими данными и, выяснив возможное материальное участие города в расходах, связанных с открытием означенного учебного заведения, внести его на утверждение городской думы. После чего обсудить вопрос об обращении к соседним городам за поддержкой и к правительству*¹¹. 4 lipca władze Rostowa nad Donem poinformowały ministra oświaty o chęci stworzenia u siebie uniwersytetu wraz z wydziałem medycznym. Umotywowowały to faktem, że Rostów w pojęciu nie tylko geograficznym, ale i kulturalno-ekonomicznym stanowi centrum Obwodu Wojska Dońskiego oraz ziem przyległych, a więc części guberni jekaterinosławskiej i bez mała całego rejonu Kaukazu i Zakaukazia (wskazywano, że tego stanu rzeczy nie zmieniał nawet fakt, iż nieco wcześniej w Tyflisie utworzono uczelnię wyższą). Podkreśliły również, że cały ten rozległy obszar zamieszkuje ponad 17 mln ludzi oraz znajduje się na nim wiele męskich szkół średnich, których liczba — według danych Ministerstwa Oświaty — wynosiła 96. Ojcowie miasta uznali, że przy takim potencjale tego rejonu nienormalna jest sytuacja, gdy młodzież zamieszkująca go zmuszona jest kontynuować naukę *по всем университетским центрам империи*, co powoduje tym samym oderwanie *ее от родной обстановки и привычных для нее климатических условий*¹².

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rozmach i wielokierunkowość owej operacji. Tym razem nie był to już apel jednego człowieka, poety, ale głos całej społeczności Kaukazu i Zakaukazia. W krótkim bowiem czasie Rostów nad Donem poparły i inne miasta regionu: Jekaterinodar, Stawropol, Noworosyjsk, Władykaukaz, Mariupol, Jejsk, Piatigorsk, Anapa, Taganrog, Nachiczewan nad Donem itd. Godne podkreślenia jest również to, że rostowianie nie omieszkali wykorzystać do lobbingu swoich przedstawicieli w Dumie Państwowej, deputowanych: Moisieję S. Adżemowa i Michaiła I. Kirianowa. Cała ta kampania jednak nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Skończyło się na tym, że na początku 1912 r. Rada Ministrów Rosji powzięła decyzję o stworzeniu w Rostowie nad Donem jedynie wydziału medycznego dla mającego powstać w przyszłości uniwersytetu. Niestety, nawet ta połowiczna decyzja aż do 1915 r. nie doczekała się realizacji¹³.

W pierwszej dekadzie sierpnia 1915 r. rektora UW odwiedzili wysłannicy Dumy Miejskiej Rostowa nad Donem — deputowany M. A. Łosiew oraz główny lekarz tamtejszego Szpitala Nikołajewskiego N. W. Parijski. Dysponując pełnomocnictwami urzędu municypalnego, zaproponowali Wiechowowi przyjęcie uczelni warszawskiej — i to wszystkich jej wydziałów — w swoim mieście. Najwyraźniej ich misja zakładała najpierw pozna-

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 6–7.

¹³ Ibidem, s. 7.

nie opinii władz uniwersyteckich co do takiego rozwiązania, później zaś — w zależności od jej charakteru — ewentualne pertraktacje na szczeblu ministerialnym. Niestety, nie są nam znane kulisy owego pierwszego spotkania wysłanników Rostowa nad Donem z władzami Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Nie wiemy nawet z kim, oprócz rektora, spotkali się. Możemy jedynie przypuszczać, że z racji sondażowego — na razie — charakteru swojej misji ograniczyli się do rozmowy z nim. Wydaje się też, że sam Wiechow przychylnie ustosunkował się do ich propozycji, ale z początku, przynajmniej do czasu poznania opinii na ten temat Ministerstwa Oświaty, nie był skłonny dyskutować oferty rostowian w szerszym gronie. Oficjalnie cała sprawa zaistniała w momencie, kiedy Senat UW zapoznał się z jego komunikatem. Stało się to dopiero podczas posiedzenia w dniu 25 sierpnia¹⁴.

Po pomyślnym pobycie w Moskwie Łosiew i Parijski podążyli do Piotrogradu. 12 sierpnia rektor UW otrzymał list od tego drugiego. Główny lekarz Szpitala Nikołajewskiego informował go o przychylnym nastawieniu ministra oświaty do możliwości czasowego przeniesienia UW nad Don i dodał, że teraz decydujący głos w tej sprawie należy do senatu warszawskiej uczelni¹⁵. Do swojego pisma Parijski załączył niezwykle zachęcający telegram, który nadszedł do niego z Rostowa, wysłany przez przewodniczącego tamtejszej Dumy. Oto 7 sierpnia podczas jej posiedzenia 23 deputowanych jednogłośnie uchwaliło, że ich miasto jest gotowe do czasowego przyjęcia całego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Co więcej, gwarantowali oni, że pomieszczenia dla Wydziału Medycznego są już zapewnione, dla pozostałych zaś niebawem zostaną wydzielone¹⁶.

17 sierpnia sam Wiechow otrzymał namacalny dowód, że nad Donem rzeczywiście istnieje ogromne pragnienie, choćby nawet czasowego przyjęcia warszawskiej uczelni. Rostowskie Komitety: Handlu i Manufaktur oraz Giełdowy, a także Rada Imperatorskiego Towarzystwa Kubańsko-Terskiego telegraficznie oznajmiły mu, że przyłączają się do uchwały Dumy Miejskiej o chęci goszczenia UW w Rostowie, ze wszystkimi jego wydzia-

¹⁴ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 187: Protokół N° 8 zasedania Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915). Rozbieżność interesów owych dwóch wysłanników Rostowa nad Donem była oczywista: Parijskiemu, jako lekarzowi, a w przeszłości również żołnierzowi (był nieetatowym docentem Akademii Wojskowo-Medycznej) zależało na przeniesieniu na „rostowski grunt” przede wszystkim Wydziału Medycznego UW, Łosiew zaś odmiennie, jako deputowany Dumy Miejskiej, miał dotożyć wszelkich starań, aby uczelnia warszawska przeniosła się nad Don w całości.

¹⁵ Ibidem; zob. *Letopis uniwersytetskoj żizni, cz. I*, s. 8–9; Najwyraźniej minister oświaty, hrabia N. P. Ignatiew doskonale zdawał sobie sprawę z trudności, jakie powstaną przy ewentualnym zainstalowaniu warszawskiej uczelni w Rostowie nad Donem. Miasto to, odmiennie niż Moskwa, Kazań czy Saratow, gdzie istniały już uniwersytety, mogło mu się jawić jako „jałowa gleba” zupełnie nieprzygotowana do założenia, a tym bardziej funkcjonowania, nawet czasowego, wyższej uczelni. Z tej perspektywy oczywiste wydają się nam dobrodziejstwa poprzednich propozycji Ministerstwa Oświaty, aby przenieść — choćby tylko w części — UW do któregoś z miast uniwersyteckich. W obliczu tych wątpliwości 11 sierpnia Ignatiew polecił kuratorowi Warszawskiego Okręgu Wojskowego księciu Kurakinowi, w gestii którego znajdował się także UW, aby ten rozeznał się w możliwości przeniesienia do Rostowa choćby wydziału medycznego warszawskiej uczelni. Nie powinien tedy nas dziwić jawnie euforyczny ton listu Parijskiego do Wiechowa z 12 sierpnia, w którym główny lekarz, niewątpliwie znając polecenie ministra oświaty dane kuratorowi Warszawskiego Okręgu Wojskowego, na swój sposób zrozumiał „plan minimum” Ignatiewa i zakomunikował rektorowi UW o przychylnym nastawieniu szefa resortu oświaty do koncepcji przewiezienia jego uczelni do Rostowa nad Donem.

¹⁶ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 187: Protokół N° 8 zasedania Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915); zob. *Letopis uniwersytetskoj żizni, cz. I*, s. 8.

łami, biblioteką, kancelarią oraz całym zapleczem gospodarczym, tak długo jak będzie tego wymagała sytuacja¹⁷.

18 sierpnia z Piotrogradu do Moskwy przybyli Łosiew i Parijski. Tego samego dnia wzięli oni udział w naradzie władz UW. Oprócz rektora, prof. Wiechowa, i delegatów z Rostowa obecni byli prorektor, prof. Jakow P. Szczełkanowcew, oraz dziekani, profesorowie: Wienidikt W. Kuryłow (Wydział Fizyczno–Matematyczny), Dmitrij Ł. Dawydow (p. o. dziekana Wydziału Medycznego w zastępstwie prof. Aleksandra A. Kołosowa), Władimir W. Jesipow (Wydział Prawny) i Walerij A. Pogoriełow (Wydział Historyczno–Filologiczny). Obecni wysłuchali raportu Łosiewa i Parijskiego z rozmów, które przeprowadzili oni w Ministerstwie Oświaty oraz przyjęli do wiadomości polecenie ministra Ignatiewa dane kuratorowi ks. Kurakinowi w sprawie określenia możliwych warunków przewiezienia wydziału medycznego UW do Rostowa nad Donem. Na koniec spotkania podjęto decyzję, że 20 sierpnia wyjedzie tam delegacja warszawskiej uczelni, aby skonfrontować z rzeczywistością propozycje władz naddońskiej metropolii. Obecni na naradzie uważając nie bez podstaw, że nikt tak jak oni nie będzie w stanie ocenić oferty rostowian, sami siebie desygnowali w skład owego grona „lustratorów”. Rektorowi, prorektorowi oraz dziekanom towarzyszyć miał deputowany Łosiew¹⁸.

W dniach 21–23 sierpnia delegacja władz UW przebywała w Rostowie. Oprócz hucznych uroczystości, które władze miejskie zorganizowały na cześć gości, doszło także do kilku na pozór spontanicznych wystąpień tamtejszej ludności. Oczywiście wszystko to miało na celu zjednanie przybyłych dla idei przeniesienia warszawskiej uczelni nad Don. I tak też się stało. 25 sierpnia rektor UW w sprawozdaniu z pobytu w Rostowie pełen entuzjazmu wspominał, że miejscowa ludność, po pojawieniu się jego i kolegów w Ogrodzie Miejskim, w sposób niespotykany powitała ich: po odegraniu hymnu uniwersyteckiego przez orkiestrę symfoniczną cała liczna publiczność podniosła się z miejsc i zdjęła nakrycia głowy. Niezwykle ciepło zapamiętała również rostowską młodzież, a szczególnie słuchaczki kursów pomaturalnych i studentki urodzone w Rostowie, które sformowały swoistą deputację, przybyły do niego i kolegów, niemal skandując: „my chcemy przyjazdu Uniwersytetu Warszawskiego!”. Grono uroczych rostowianek towarzyszyło warszawskim profesorom niemal do końca ich pobytu w mieście nad Donem. Wiechow odnotował, że podczas odjazdu delegacji na dworcu kolejowym zebrała się pokaźna grupa owych dziewcząt. Śpiewając hymn uniwersytecki co rusz wykrzykiwały: „do zobaczenia!”. Przy wszystkich tych atrakcjach rostowianie dołożyli jednak starań, aby profesorowie UW nie popadli zbyt szybko w nastrój ludyczny i niczym mityczni żeglarze, którzy ujrzeli zniewalające swym wdziękiem syreny, nie zapomnieli o otaczającym ich świecie¹⁹.

I tak delegacja, po konsultacjach, wybrała obiekty najbardziej nadające się do zagospodarowania przez ich uczelnię. Wydział Medyczny miał się pomieścić w kilku budynkach:

- tzw. pawilonie Bermana;
- prosektorium;
- na parterze Instytutu Bakteriologicznego oraz w pomieszczeniu na pierwszym piętrze, zajmowanym wtedy jeszcze przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia;

¹⁷ Cf. przyp. 16.

¹⁸ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 188: Protokół N° 8 zasedania Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915); zob. *Letopis uniwersitietskoj żizni*, cz. I, s. 8–9.

¹⁹ Ibidem, s. 10.

— w czterech salach Miejskiego Szpitala Nikołajewskiego (na potrzeby chirurgii i terapii, do 160 łóżek).

Oprócz tego ustalono, że administracja szpitala w porozumieniu z profesorami Wydziału Medycznego wydzieli, w zależności od potrzeb, dodatkową liczbę łóżek.

Pozostałe wydziały i biura UW miały zainstalować się w:

— II miejskiej kamienicy czynszowej (róg ul. Bolszaj Sadowaj 37 i Pocztowego Pierieulka);

— Domu Towarzystwa Kredytu Wzajemnego, na drugim piętrze (róg ul. Bolszaj Sadowaj 62 i Prospektu Taganrogskiego);

— letnim budynku Rostowskiego Klubu Komercyjnego (róg ul. Bolszaj Sadowaj i Kriepostnogo Pierieulka);

— Domu Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (ul. Skobieleńska, dzisiaj Krasnoarmiejska 67)²⁰.

23 sierpnia, podczas nadzwyczajnego posiedzenia Dumy Miejskiej, deputowani jednogłośnie uchwalili m.in.:

— *przystać весьма желательным перевод в г. Ростов-на-Дону Варшавского университета в полном его объеме, т. е. всех 4-х факультетов с принадлежащими к ним учреждениями, о чем уведомить правление и Совет названного университета;*

— *возбудить перед министром народного просвещения ходатайство о переводе Варшавского университета в Ростов-на-Дону;*

— *ассигновать на внутреннее оборудование помещений университета мебелью, библиотекой, приборами, научными пособиями и пр. — 300 т. руб. с тем, что все приобретенное имущество при временном пребывании в Ростове-на-Дону Варшавского университета составляет собственность города, а в случае оставления его в Ростове-на-Дону на постоянное пребывание, передается университету в собственность в счет ассигнований города и Биржевым и Купеческим обществами 2.000.000 руб. на учреждение Ростовского университета [podkr. — TB];*

²⁰ Życie zweryfikowało owe plany rozmieszczenia przynajmniej niektórych wydziałów i placówek UW. Z powodu różnych okoliczności nastąpiły zmiany: w II miejskiej kamienicy czynszowej (ul. Bolszaj Sadowaj 37, obecnie znajduje się tam główny budynek Instytutu Pedagogicznego) miały розміścić się kancelarie prorektora i wszystkich czterech wydziałów, audytoria wykładowe, dział dokumentarny, 21 gabinetów naukowych (historyczno-filologiczne, prawne i fizyczno-matematyczne), biblioteka uniwersytecka, czytelnie (profesorska i studencka), seminaryjna biblioteka fizyczno-matematyczna. Jednak do 2 stycznia 1916 budynek zajmował szpital wojskowy, a wszystkie wymienione wydziały, instytucje i biura do tego czasu rozlokowały się w pomieszczeniach Szkoły Handlowej (obecnie ul. M. Gorkiego 88) oraz Studium Komercyjnego (dzisiaj ul. Socjalistyczna 152). W Domu Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (obecnie Krasnoarmiejska 67) zainstalowały się: laboratoria fizjologiczne, histologiczne, farmakologiczne, farmaceutyczne, higieniczne oraz chemii medycznej. W pomieszczeniach Szpitala Nikołajewskiego (ul. B. Sadowa 141 i Nachiczewański Pierieulek 38) znalazło się miejsce dla dziewięciu klinik, gabinetów chirurgii praktycznej i teoretycznej, laboratoriów patologii ogólnej, Instytutów: Patologicznego i Anatomicznego. W budynku Poradni dla Psychicznich Chorych (Nachiczewański Pierieulek 31) — klinika chorób nerwowych i nerwowo chorych.

Na drugim piętrze Domu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (ul. Bolszaj Sadowaj 62, dzisiaj w tym miejscu rozpościera się skwer przed budynkiem konserwatorium) rozmieściły się Instytut Fizyczny i gabinet geografii fizycznej. W dwupiętrowym budynku Wyższej Miejskiej Szkoły Głównej (Uniwersytecki Pierieulek 93) — Instytut Chemiczny z laboratoriami. Kancelaria UW i rektor zajęli dom W. M. Kryłowej (Bolszaj Sadowaj 39). Informacje na podstawie własnych obserwacji oraz *Letopis uniwersitetskoiżizni*, s. 13.

— просить гласных городской думы, членов комиссии по вопросу об открытии университета в Ростове продолжать работу до открытия университета;

— командировать в Москву уполномоченных от Ростовской-на-Дону городской думы для участия в заседаниях Варшавского университета городского головы Е. Н. Хмельницкого и гласных М. А. Лосева и П. Ф. Горбачева;

— просить членов Государственной думы М. С. Аджемова и Ю. М. Лебедева поддержать перед правительственными учреждениями ходатайство городской думы об открытии университета в Ростове-на-Дону.

Deputowani w swojej uchwale ujęli również wspomniane już przez nas ustalenia co do rozmieszczenia poszczególnych jednostek UW na terenie miasta²¹.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że rostowianie, zapraszając uczelnię warszawską do siebie, świadomi byli i niewątpliwie w to wierzyli, że przenosi się ona nad Don czasowo, do chwili gdy Rosja i jej alianci pomyślnie zakończą zmagania wojenne z państwami centralnymi. Inna sprawa, że ich uchwała swoim duchem wykraczała w przyszłość. Dowodziło tego poruszenie przez nich kwestii uniwersytetu rostowskiego, o który upominali się od bardzo dawna. W związku z tym najwyraźniej potraktowali oni UW jako załączek uczelni, która dopiero powstanie na północnym Kaukazie. Nerozwiedzana pozostawała dla nich jedynie kwestia, czy zostanie ona utworzona z przekształcenia warszawskiej uczelni będąc niejako jej kontynuacją, czy z wykorzystaniem swego rodzaju fundamentów, które będą pozostałością po czasowym jej pobycie w Rostowie.

Tego samego dnia odbyła się również w Rostowie nad Donem narada przedstawicieli organizacji społecznych z Rostowa i Nachiczewanina nad Donem. Spotkanie dotyczyło problemu galopującej inflacji. Konkluzja z owego spotkania była zadziwiająca i dowodziła jednoznacznie, że rostowianie żyli sprawą przenosin uczelni. Zebrani stwierdzili, *что успешная борьба [z inflacją – przyp. ТВ] возможна лишь при свете истинного знания и горячо высказывается за перевод Варшавского университета в Ростов-на-Дону*. Telegram informujący o właśnie zapadłych postanowieniach wysłał do Moskwy prowadzący spotkanie, niejaki Krysın, tym samym chyba uprzedzając delegację UW, która najprawdopodobniej dopiero zmierzała tam z Rostowa²².

24 sierpnia grupa profesorów wizytujących Rostów z pewnością znajdowała się już w Moskwie, a więc najpewniej na ręce rektora trafił telegram, tym razem z Nachiczewanina, w którym przewodniczący tamtejszej Dumy Miejskiej K. M. Popow donosił, że jej 35 deputowanych jednogłośnie poparło uchwałę swoich kolegów z Rostowa. Zadeklarowali przy tym, że w wypadku przeniesienia na stałe UW do Rostowa ich miasto gotowe jest przeznaczyć na rozwój uczelni ziemie o dostatecznej powierzchni²³.

Mimo że rozmowy i prace sondażowe dotyczące oferty rostowskich władz trwały już jakiś czas, wydaje się, że w dalszym ciągu krąg wtajemniczonych ograniczał się do Zarządu UW, a więc rektora, prorektora i czterech dziekanów (ewentualnie profesorów pełniących ich obowiązki). Oczywiście naiwnością byłoby zakładanie, że propozycja nie przedostała się do wiadomości członków Senatu Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zapewne od jakiegoś już czasu profesorowie wchodzący w jego skład byli raczeni plotkami o moż-

²¹ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 188–190: Protokół № 8 zasedanijsa Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915); zob. *Letopis uniwersitetskoiżizni*, cz. I, s. 9.

²² *Letopis uniwersitetskoiżizni*, cz. I, s. 9–10.

²³ *Ibidem*, s. 10.

liwości przenosin nad Don. Bezsporny pozostaje jednak fakt, że oficjalnie nikt jeszcze nie ogłosił takiej informacji. Stało się to dopiero podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu UW, które odbyło się przed południem 25 sierpnia. W jego trakcie rektor, prof. Wiechow, zapoznał zebranych ze swoim sprawozdaniem na temat propozycji złożonych mu na początku sierpnia przez Ministerstwo Oświaty i przeprowadzonych później rozmów z wysłannikami uniwersytetów saratowskiego i moskiewskiego oraz łączności telegraficznej z rektorem uczelni w Kazaniu. Skonfrontował również propozycje resortu z faktycznymi warunkami, które zaferowały mu wymienione placówki, chcąc jakby tym samym pozytywnie nastawić zebranych do informacji o ofercie Rostowa nad Donem i przedsięwziętych do tej pory działaniach. W chronologicznym porządku opisał misję Łosiewa i Paryjskiego oraz późniejszy, swój i kolegów, wyjazd nad Don. Aby nie pozostawić zebranych żadnych wątpliwości, która lokalizacja jest najkorzystniejsza, opowiedział im o serdecznym i entuzjastycznym przyjęciu, jakiego delegacja UW doznała w Rostowie. Dalsza część posiedzenia dotyczyła właśnie propozycji władz rostowskich. Oponenti zwrócili uwagę, że to jedynie oferta, której nie towarzyszą gwarancje prawne. Inny ich zarzut dotyczył braku bibliotek w Rostowie. W tym miejscu Wiechow zauważył, że mimo tej niedogodności problem można rozwiązać poprzez skierowanie prośby do innych uczelni w Rosji i Cesarzkiej Akademii Nauk, aby nadsyłały ze swoich zbiorów dublety²⁴.

Pomimo tych zarzutów propozycja Rostowa w dalszym ciągu wydawała się najkorzystniejsza. Wobec tego zdecydowano się na głosowanie. Jak zapisano w protokole z tego posiedzenia: *Совет единогласно, при одном воздержавшемся признал желательным временный перевод Императорского Варшавского Университета в Ростов-на-Дону на условиях, изложенных в постановлении Ростовской городской думы от 10 августа, о чем и постановил возбудить соответствующее ходатайство перед министром народного просвещения*²⁵. Pozostało więc tylko zatwierdzenie uchwały Senatu UW przez Ministerstwo Oświaty. Oczywiście była to formalność i kierownik resortu dopełnił jej około 15 września²⁶.

Na razie, 25 sierpnia wieczorem, odbyło się spotkanie Senatu UW z przedstawicielami Rostowa nad Donem. Warszawską uczelnię reprezentowali: rektor — prof. Wiechow, prorektor — prof. Szczelkanowcew, dziekani: profesorowie Jesipow, Kuryłow, Pogoriełow i Kołosow; członkowie: profesorowie K. S. Agadżanjan, N. A. Bogoraz, N. D. Buszmakin, Winkientij F. Chmielewski, Michaił G. Czerniachowski, Pawieł N. Czerniajew, Siergiej D. Czernyj, Dmitrij Ł. Dawydow, Wilhelm Fryderyk Ernest I. Esmarch, Władimir A. Francew, Dmitrij N. Goriaczew, Aleksandr D. Grigoriew, Zinowij W. Gutnikow, Władimir A. Hahen, Dmitrij I. Iwanowski, A. I. Jacimirski, Siemion N. Jaszczyński, Andriej R. Kolli, Iwan N. Kozłowski, Nikołaj N. Lubowicz, I. A. Malinowski, Stiepan M. Maksimowicz, Pawieł I. Mitrofanow, Dmitrij D. Morduchaj-Bołtowski, N. I. Napałkow, Piotr W. Nikolski, Władimir I. Nikolski, K. Ch. Orłow, Grigorij G. Pisarijewski, Aleksandr M. Pridik, Josif F. Pożarski, Elmar G. Rozental, A. A. Sinicki, Władimir P. Welmin, Pawieł W. Wierchowski, Iwan I. Zamotin, Aleksandr A. Żandr. Ze strony Rostowa obecni byli: marszałek tamtejszej Dumy Jewsignij N. Chmielnicki; deputowani

²⁴ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 186–197: Protokół № 8 zasedanijsa Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915).

²⁵ Ibidem, k. 197.

²⁶ *Letopis uniwersitetskoj žizni*, cz. I, s. 11.

Dumy Państwowej; znany nam już Moisiej S. Adżemow oraz J. M. Lebidiew i M. S. Woronkow; członkowie rostowskiej Dumy Miejskiej: M. A. Łosiew i Piotr F. Gorbaczew; przewodniczący rostowskiego Komitetu Giełdowego w Piotrogradzie Aleksandr J. Feldman; główny lekarz rostowskiego Szpitala Nikołajewskiego N. W. Parijski²⁷.

Po otwarciu posiedzenia rektor poinformował gości o wynikach poprzedniego posiedzenia Senatu i uchwale podjętej około godz. 13. Zwrócił również ich uwagę na podniesione wątpliwości, związane ze zbyt ogólnikową formą deklaracji władz Rostowa nad Donem. W związku z tym poprosił ich o wyjaśnienie, np. możliwości budowy nowych obiektów dla potrzeb UW w wypadku gdyby ten miał na stałe pozostać w Rostowie, stosunków pomiędzy personelem klinicznym (uniwersyteckim) a szpitalnym, przeznaczenia ziemi na potrzeby ogrodu botanicznego itd. Najważniejszą jednak kwestią było, czy uchwała rostowskiej Dumy Miejskiej z 23 sierpnia jest ostateczna, czy też podlega jeszcze potwierdzeniu przez municypalne władze wyższe.

Marszałek Chmielnicki w odpowiedzi na pytanie rektora wyjaśnił, że zgodnie z przepisami o działalności dum miejskich postanowienie to *является окончательным и подлежало бы протесту только в том случае, если бы было с формальной стороны не правильным*²⁸.

Po nim glos zabrał dziekan Wydziału Medycznego prof. Kołosow, który w kilku punktach, niemal ultimatywnie, przedstawił potrzeby wydziału po jego przeniesieniu do Rostowa:

- każda katedra powinna dysponować pomieszczeniem wykładowym;
- swobodny dobór materiału do badań naukowych przez profesorów lub ich asystentów we wszystkich oddziałach szpitala miejskiego;
- zapewnienie kierującemu katedrą patologii chirurgicznej prawa konsultanta przy oddziale chirurgicznym szpitala miejskiego *в целях получения необходимого для преподавания демонстрационного материала*;
- wszystkie zwłoki podlegające sekcji powinny być przekazywane w gestię katedry anatomii patologicznej;
- wymóg zapewnienia i skoncentrowania w jednym miejscu 40 łóżek (po połowie dla obu płci) do badań nad nerwobólami²⁹.

Profesor Piotr W. Nikolski zwrócił w podobnym tonie uwagę, że w Rostowie uniwersytet powinien dysponować znaczną ilością ziemi, na której wybudowano by nie tylko nowe gmachy na potrzeby administracji i nauczania, ale również stworzono ogród botaniczny, a przede wszystkim kompleks kliniczny. Podkreślił, że początkowo kliniki uniwersyteckie funkcjonowałyby w szpitalu miejskim, po pewnym jednak czasie przeniosłyby się właśnie do owego kompleksu. W związku z tym potrzeby uczelni oszacował na 25 dziesięcin ziemi (w zależności od rodzaju tej jednostki — większej albo setnej — mogło to być w przybliżeniu 36,5 lub 45,5 ha)³⁰.

Deputowany Dumy Państwowej Adżemow, w odpowiedzi na — jego zdaniem nieuzasadnione — żądania profesorów, stanowczo sprowadził ich na ziemię, stwierdzając:

²⁷ GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 198: Protokół № 9 zasedania Sowieta Imp. Warsz. Uniw. (25 sierpnia 1915).

²⁸ Ibidem, k. 199.

²⁹ Ibidem, k. 199–200.

³⁰ Ibidem, k. 200.

Варшавский университет эвакуирован, и ближайшим мотивом к возбуждению городом ходатайства о переводе его в Ростов на Дону было желание города прийти Университету на помощь. Университет таким образом пока переводится временно. Между тем сейчас намечены г. г. членами совета такие вопросы, которые имеют отношение только к постоянному пребыванию университета в Ростове. Не pozostawiając wątpliwości, zakończył: По моему мнению, решение этих вопросов может состояться только в последствии, в зависимости от этого, останется ли университет в Ростове на Дону³¹.

Jednak przedstawiciele rostowskiej Dumy — Chmielnicki i Gorbaczew — wyraźnie nie zamierzali w toczącej się dyskusji zajmować tak stanowczej postawy względem naukowców, jak ich krajan Adżemow. Obydwaj podjęli temat ewentualnego przydziału ziemi dla uczelni. Pierwszy stwierdził, że Rostów nad Donem jest w stanie przyznać UW 15 dziesięcin ziemi. Gorbaczew zaś poszedł dalej i oszacował możliwości miasta w tym zakresie na 20–30 dziesięcin, zaznaczając, że dla ogrodu botanicznego przeznaczono by dodatkową działkę³².

Temat ogrodu botanicznego momentalnie podchwycił prof. Chmielewski, który zauważył, że założenie i późniejsze utrzymanie go wymagać będzie nie tylko ziemi, ale i znacznych środków finansowych³³.

Prof. Lubowicz zapytał wysłanników znad Donu o stopień przygotowania pomieszczeń przeznaczonych dla UW. Sen z powiek spędzała mu szczególnie kwestia kamienicy czynszowej, w której — według planu — miała pomieścić się większość kancelarii uniwersyteckich. W odpowiedzi głos zabrał deputowany Dumy Państwowej Lebidiew, który odmiennie niż Adżemow (*ten nota bene* czy to powodowany własną refleksją, czy „poszturchiwaniami” swoich kolegów, którzy nie chcieli, aby zniweczył im dzieło bez mała dwóch pokoleń, w dalszej dyskusji nie zabrał już głosu — jeśli nie liczyć jego efektownego wystąpienia w części pożegnalnej posiedzenia) cierpliwie jął wyjaśniać, *что доходный дом пока занят лазаретом, но что будут приняты меры к выводу из него лазарета*. W tym tonie wypowiedział się również Łosiew, jakby świadom, że usunięcie kontuzjowanych żołnierzy z budynku kamienicy czynszowej może okazać się niewykonalne i zaproponował, że w zamian UW będzie miał możliwość zaadaptowania do swoich celów Domu Ludowego. Dodał, że rozmowy z jego właścicielem są już prowadzone. Aby uspokoić grono naukowców, Lebidiew podsumował tę część rozmów: *мы употребим все усилия, чтобы университет не терпел нужды в помещениях³⁴*.

Kolejnym tematem wieczornego spotkania Senatu UW z reprezentantami Rostowa nad Donem było wyjaśnienie przyszłych relacji pomiędzy personelem klinicznym a szpitalnym. Pierwszy zabrał głos główny lekarz rostowskiego Szpitala Nikołajewskiego N. W. Parijski i przedstawił ofertę swojej placówki. Zaproponował następujące warunki:

- profesorowie mieliby prawo doboru chorych do swoich badań;
- w ich gestii byłaby również piecza nad pomieszczeniami klinicznymi;
- studenci byłiby zobowiązani do respektowania regulaminu szpitala.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, k. 200–201.

³⁴ Ibidem, k. 201.

Dalej skupił się nad rozplanowaniem katedr i instytutów w pomieszczeniach i obiektach przeznaczonych dla wydziału medycznego:

— na parterze pawilonu Siewrjugowa miał znaleźć się oddział męski kliniki chirurgicznej;

— na pierwszym piętrze — klinika porodowa;

— na parterze pawilonu chirurgicznego, wraz z oddziałem męskim chirurgii Szpitala Miejskiego, miały znajdować się: oddział żeński kliniki chirurgicznej i męski kliniki okulistycznej;

— na parterze pawilonu Mierosznitzenki zamierzano pomieścić kliniki terapeutyczne wraz z oddziałami męskimi: szpitalnym, fakultatywnym i diagnostycznym;

— w pawilonie Bermana — katedra anatomii klasycznej;

— w budynku dawnego ambulatorium — katedry bakteriologii i patologii ogólnej;

— w prosektorium — katedra anatomii patologicznej;

— pawilon Tkaczewa miał zostać zajęty przez klinikę ginekologiczną;

— w pawilonie Jermołajewa — klinika chorób wenerycznych.

Zaznaczył przy tym, że Szpital Miejski dołoży wszelkich starań, aby pomóc Wydziałowi Medycznemu UW. Przyznał jednak szczerze, że po wstępnym rozeznaniu widać, iż niektóre katedry i kliniki na początku będą borykały się z kłopotami lokalowymi. Wymienił tu klinikę dermatologiczną, katedry: medycyny sądowej, chirurgii operacyjnej, patologii i terapii specjalnej, patologii i terapii chirurgicznej. Stwierdził, że niektóre kliniki nie będą miały oddziałów żeńskich. Zasugerował, że akurat w tym wypadku badania będzie można prowadzić na pacjentkach Szpitala Miejskiego. Kończąc zwrócił również uwagę na problemy związane z organizacją ambulatoriów ogólnych dla Wydziału Medycznego i uspokoił zebranych, że rozwiązanie ich przez miasto to tylko kwestia czasu³⁵.

Wydaje się, że profesorowie UW ze zrozumieniem odnieśli się zarówno do oferty przedstawionej przez Parijskiego, jak i trudności, które stanęły przed administracją rostowskiego Szpitala Nikołajewskiego w związku z przyjęciem Wydziału Medycznego warszawskiej uczelni. Najpewniej było to wynikiem urzekającej wprost lojalności lekarza głównego, który nie zapomniał o niczym poinformować zebranych. W odpowiedzi głos zabrał prof. Napałkow. Chcąc jakby podkreślić, że dla prawdziwego naukowca istotą rzeczy jest materiał badawczy, a nie miejsce, w którym jest badany, skupił się na kwestii zapewnienia przez Szpital Miejski odpowiedniej liczby chorych i łóżek. Stwierdził wprost: *Обеспечение клиник достаточным материалом необходимо*³⁶. Według niego 24 łóżka, które rostowski szpital zobowiązał się przeznaczyć na potrzeby kliniki chirurgicznej, to stanowczo za mało. Zauważył, że miasto byłoby w stanie zagwarantować wykładowcom prawo doboru materiału badawczego także i w innych szpitalach (miał chyba na myśli inne oddziały Szpitala Miejskiego, tak przynajmniej wynikałoby z dalszej części jego wywodu), ale — ogólnie rzecz biorąc — przyniosłoby to więcej szkody niż pożytku. Największą byłoby — zdaniem Napałkowa — zaostrenie stosunków z administracją Szpitala Miejskiego. W związku z tym zasugerował: *В интересах клинического преподавания желательнее поэтому брать нужного больного, брать нищего, брать не из жителей Ростова* [podkr. — ТВ]³⁷. Poruszył też kwestię przyszłego deficytu, jaki — jego zdaniem

³⁵ Ibidem, k. 201–202.

³⁶ Ibidem, k. 202.

³⁷ Ibidem.

— będzie trapił Wydział Medyczny UW. Poetycko stwierdził, że jeśli klinika przekroczy budżet, to szpital powinien wyjść jej naprzeciw. Owej dialektyki nie podzielili Parijski, który stanowczo odparł: *Перерасход, совершаемый клиникой, должен быть, конечно, отнесен на средства университета*³⁸.

Na koniec tej części dyskusji głos zabrali jeszcze profesorowie Czerniachowski i Piotr W. Nikolski. Pierwszy z nich, mając na względzie zapewnienie materiału naukowego do demonstracji na zajęciach, odnotował, że dobrze byłoby, gdyby szef katedry patologii chirurgicznej, będący równocześnie konsultantem przy oddziale chirurgicznym Szpitala Miejskiego, mógł nim swobodnie dysponować. Jako że postulat Czerniachowskiego był powtórzeniem tego, który padł na początku owego posiedzenia z ust dziekana Wydziału Medycznego prof. Kołosowa, marszałek Chmielnicki, nie kryjąc znużenia, przytaknął: *Конечно, с удовольствием*. Nikolski zaś zaznaczył, że katedry chorób skórnych i wenerycznych powinny dysponować nie tylko oddziałami syfilitycznym i wenerycznym, ale też i dermatologicznym, podkreślając tym samym, że nie da się poznać istoty syfilisu bez zrozumienia przypadłości skóry człowieka. 25–30 łóżek, które Szpital Miejski zobowiązał się dostarczyć na potrzeby wymienionych katedr, profesor uznał za liczbę niewystarczającą³⁹.

Ostatnią częścią spotkania Senatu UW z przedstawicielami Rostowa były końcowe wystąpienia rektora, marszałka Chmielnickiego oraz Adżemowa i Łosiewa. Wszyscy oni wyrazili zdanie, że pobyt warszawskiej uczelni w Rostowie przyniesie korzyści obu stronom. Warto również zwrócić uwagę, iż ich wypowiedzi cechowało przeświadczenie, że UW pozostanie na stałe nad Donem. Dal mu wyraz szczególnie Adżemow, który stwierdził: *В лице университета мы приобретаем то солнце, которое было необходимо для Ростова, чтобы дать надлежащее развитие заключающимся в нем силам*. Łosiew zaś, aby przekonać zebranych profesorów do idei przeniesienia ich uczelni nad Don, opowiedział o tym, jak to efektywnie odpowiadał studentom, gdy zadawali mu pytanie, co to za miasto ten Rostów nad Donem: *Всем я ответил, что Ростов – город благоустроенный и что перед ним большое будущее* i, zwracając się bezpośrednio do członków Senatu, zapewnił: *Все население этого города скажет вам, господа: „милостно просим, будем работать с вами на пользу нашей родины, города и края”*⁴⁰.

30 września 1915 Cesarski Uniwersytet Warszawski oraz funkcjonujące przy nim Wyższe Kursy Żeńskie (historyczno-filologiczny, prawny i fizyczno-matematyczny) wyjechały z Moskwy do Rostowa. Wraz z większością pracowników naukowych i administracyjnych nad Don przybyło 724 studentów. Ci z naukowców i studentów, którzy zdecydowali się pozostać w Moskwie lub Warszawie, otrzymali prawo rozpoczęcia pracy i nauki na innych wyższych uczelniach w Rosji⁴¹.

Jeszcze przed wyjazdem do Rostowa Senat UW w odpowiedzi na polecenie ministra oświaty jak najszybszego zorganizowania i rozpoczęciu pracy na tej uczelni zdecydował o inauguracji zajęć w mieście nad Donem. 14 października wznowić mieli działalność naukowcy i studenci na czwartym roku Wydziału Medycznego, równo miesiąc później —

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, k. 202–203.

⁴¹ *Letopis uniwersitetskoiżizni*, cz. I, s. 12. W Warszawie pozostał m.in. wybitny historyk, specjalista w zakresie historii nowożytnej, prof. Teodor Wierzbowski.

na Wydziałach Fizyczno–Matematycznym, Prawnym oraz pozostałych częściach medycznego. 14 grudnia wznowić miał funkcjonowanie Wydział Historyczno–Filologiczny. Jednak w Rostowie, wobec trudności z rozmieszczeniem uczelni, plany te zweryfikowano: 6 listopada Senat UW podjął decyzję o rozpoczęciu zajęć 23 listopada (Wydział Prawny i czwarty rok medycznego oraz katedra matematyczna Wydziału Fizyczno–Matematycznego) i 14 grudnia (Wydział Historyczno–Filologiczny, pozostałe lata Wydziału Medycznego oraz katedra przyrodnicza Wydziału Fizyczno–Matematycznego)⁴².

23 listopada i 2 grudnia z okazji inauguracji roku akademickiego 1915/1916 na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim w rostowskim Soborze Narodzenia Najświętszej Bogarodzicy odprawione zostały uroczyste nabożeństwa⁴³.

Według oficjalnego spisu naukę na UW w pierwszym roku jego pobytu w Rostowie rozpoczęło 2170 studentów (431 na Wydziale Historyczno–Filologicznym, 271 na Fizyczno–Matematycznym, 809 na prawnym i 659 na medycznym), 148 farmaceutów oraz 17 wolnych słuchaczy⁴⁴.

Krótko po rozpoczęciu zajęć władze uniwersyteckie stanęły przed problemem dodatkowego naboru chętnych na studia. 26 listopada rektor zakomunikował Senatowi, że na pierwsze kursy poszczególnych wydziałów przyjęto 516 osób. Dodał, że jest jeszcze 902 kandydatów, ale uczelnia nie jest w stanie przyjąć ich wszystkich. Wynikła więc potrzeba ustalenia zasad owej dodatkowej rekrutacji. Senat UW, mając na względzie uwagi ministerstwa oraz komisji uniwersyteckiej rostowskiej Dumy, zdecydował przyjąć na uczelnię w pierwszej kolejności absolwentów szkół średnich Warszawskiego Okręgu Oświatowego, kandydatów urodzonych w Rostowie, Nachiczewanu i Obwodzie Wojska Dońskiego, następnie zaś urodzonych na Kaukazie. Pozostałych spełniających wszystkie wymogi formalne miano przyjmować według daty złożenia przez nich wniosku i wymaganych dokumentów. Ministerstwo Oświaty sugerowało także, aby poza kolejnością przyjmować żołnierzy zwolnionych ze służby, niedawnych uczestników obecnej wojny⁴⁵.

W Rostowie UW zaczął odczuwać również problemy związane z brakiem kadry naukowej. W styczniu 1916 r. na 167 stanowisk obsadzonych było 154, co zmusiło władze uczelni do zawieszenia działalności 13 katedr (trzech na Wydziale Historyczno–Filologicznym, po czterech na Prawnym i Fizyczno–Matematycznym oraz dwóch na Medycznym)⁴⁶.

12 października gazeta „Donskije obłastnyje wiadomości” opublikowała komunikat rektora UW, informujący o zmianie miejsca działalności warszawskiej uczelni i wzywający, aby wszyscy jej pracownicy przebywający poza Rostowem niezwłocznie tam przybywali: *По распоряжению Министра народного просвещения Императорский Варшавский университет временно переводится в г. Ростов–на–Дону, куда должна быть направляема вся корреспонденция — — Господа профессора и преподаватели и пр. служащие университет приглашаются немедленно прибыть в г. Ростов–на–Дону*⁴⁷.

⁴² *Letopis uniwersitetskoj žizni*, cz. I, s. 11–12; GARO, F. 527, op. 1, d. 1, k. 280–281; Protokół № 14 zasedanija Sowietu Imp. Warsz. Uniw. (6 listopada 1915).

⁴³ GARO, F. 527, op. 1, d. 84, № swjazki 7.

⁴⁴ GARO, F. 527 (590), op. 1, d. 8, № swjazki 2, k. 140; *Spisok studentow Imperatorskogo Warszawskiego Uniwersiteta na 1915–1916 akademieskoj god*, Rostow–na–Donu 1916.

⁴⁵ *Letopis uniwersitetskoj žizni*, cz. I, s. 17.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 15, 19; 11 listopada 1915 władze miejskie Jekaterinburga zwróciły się z zapytaniem do UW

Oferta władz Rostowa nad Donem o przyjęciu UW w całości była najkorzystniejsza ze wszystkich przedłożonych jego władzom. Jej realizacja pozwoliła warszawskiej uczelni nie tylko wznowić działalność w nowym środowisku, ale także uniknąć problemów, jakie niewątpliwie dotknęłyby ją w wypadku lokalizacji w Moskwie, Kazaniu czy Saratowie. Podział UW, będący konsekwencją jego ewakuacji do tych miast, uniemożliwiłby sprawne zarządzanie nim, co w krótkim czasie niechybnie spowodowałoby zanik jego działalności jako uniwersytetu.

W tym kontekście niezwykle interesująco rysuje się rola Zarządu UW. Wydaje się, że to właśnie rektorowi Wiechowowi i jego najbliższemu współpracownikom należy przypisać główną zasługę w tym, iż propozycja znanu Donu została zaakceptowana przez senat uczelni. A nie było to zadanie proste. Tym co niewątpliwie odstraszało jego członków od wznowienia działalności właśnie na południu Rosji, była szeroko pojęta prowincjonalność Rostowa nad Donem. Brak infrastruktury, bibliotek i przede wszystkim tradycji powodował, że istotnie mógł się on jawić jako miejsce nieodpowiednie dla funkcjonowania uczelni wyższej. Jednak umiejętne zachowanie rektora, który w odpowiednim momencie i w doskonały sposób przedstawił ofertę rostowian, spowodowało, że w czasie jednego posiedzenia, rozpoczętego 25 sierpnia przed południem, Senat Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego przedyskutował ich propozycje oraz dokonał wyboru. Z tego względu wieczorne spotkanie członków senatu z reprezentantami Rostowa nad Donem było tylko formalnością. Godna podkreślenia jest również postawa przedstawicieli naddońskiej metropolii. Informując warszawskich naukowców o warunkach, jakie ich miasto jest w stanie zapewnić UW w początkowym okresie, wykazali dużą otwartość i choć nie formułowali nierealnych obietnic, wyraźnie zachęcali do przenosin.

o zaawansowanie ewakuacji warszawskiej uczelni z Moskwy do Rostowa. W wypadku gdyby nie przebiegała ona pomyślnie, zaproponowały przyjęcie całego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego u siebie. 30 grudnia senat postanowił zakomunikować władzom Jekaterinburga, że UW czasowo będzie przebywać w Rostowie.

MATERIALS

T. Bohun — The Evacuation of the Tsarist Warsaw University to Rostov-on-the-Don in 1915

During the summer of 1915, in the face of the encroaching German armies, Warsaw University lecturers and students (almost exclusively Russians) were evacuated into the inner recesses of Russia. Self-government activists from Rostov-on-the-Don, who had long wished to establish a local school of higher learning, welcomed the arrivals on relatively favourable terms. The author of the article presents the course of the ensuing negotiations upon the basis of material from the Rostov University archive.

DISCUSSIONS

J. Lech — Historiography — Archaeology — Marxism (in connection with the article by Jan M. Piskorski, *Z badań nad historiografią Europy Środkowej i Wschodniej /From research on the historiography of Central and Eastern Europe/, "Przegląd Historyczny", vol. XCI, 2000, fasc. 3, pp. 451–474).*